

Anna Pacia

Politechnika Śląska w Gliwicach

 <https://orcid.org/0009-0007-2459-4260>

W POSZUKIWANIU ŹRÓDEŁ. POLSKA, UKRAINA, EUROPA

Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
Gdzie jesteś, źródło?¹

W Beskidzie Śląskim, na południowym stoku Baraniej Góry, skryte przed okiem ludzkim, położone są wykapy Czarnej Wisielki. Znalezienie ich wymaga od śmiałków dużej determinacji. Objęte są ścisłym rezerwatem, samo więc ich szukanie może przysporzyć problemów. Chcąc do nich dotrzeć, musimy bowiem porzucić utarte szlaki i wybrać ścieżki nieużywane i dawno zarośnięte. Nie tylko próbować, lecz także podjąć ryzyko. Wypłynąć na głębię.

Łączą się one jednak ze sobą, żeby później, zbierając po zawilej drodze niezliczone potoki, stworzyć najdłuższą i najbardziej znaną nam rzekę – Wisłę. Rzeką ta zaś dociera już do nas wszystkich i dostępna jest dla każdego, kto tylko chce ją zobaczyć. To na widok jej bezkresu w naszych głowach budzi się pragnienie znalezienia źródła.

Tak samo jak dziecko pytające swoich rodziców „skąd się wziąłem?”, tak i my – patrząc na otaczający nas świat – nie możemy określić swojej ciekawości. Chcemy wiedzieć, gdzie był początek i jaka była geneza, co nas tutaj sprowadziło i co sprawiło, że nasze losy potoczyły się tak, a nie inaczej. Nasi opiekunowie są pierwszymi, którzy podejmowali próbę odpowiedzi na tak ważne pytania, nawet jeśli sami nie wypracowali jeszcze własnych ostatecznych rozwiązań. Mimo

1 Jan Paweł II, *Źródło*, [w:] *Tryptyk rzymski*, dz. cyt.

tych niewiadomych, „Dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy stworzenia”², mogą więc przelać na nas zdobytą przez lata wiedzę i udzielić znaczących wskazywek – gdzie tak właściwie powinniśmy szukać.

Dorastając, spoglądamy w głąb siebie. Współczesny świat jest nastawiony na autoanalizę, a z jego odkryciami możemy stawiać prawdopodobne tezy dotyczące motywów naszych zachowań, skutków podjętych decyzji czy przepracowywać doświadczone traumy. Jesteśmy też w stanie zrzucić większość cech czy emocji na karb procesów chemicznych zachodzących w naszych mózgach. Im więcej się jednak dowiadujemy, tym bardziej dociera do nas, że w ten sposób nigdy nie zrozumiemy właściwej istoty życia. Zawsze coś będzie nam umykać, a poznanie szczegółowo choćby jednego mechanizmu potrafi zająć naukowcom lata. Nie są to działania pozbawione sensu, wszak dzięki tym dociekaniam poznajemy głębiej naturę człowieka, który stworzony został na obraz i podobieństwo Boga, na Jego obraz. Różne formy antropocentryzmu, które pojawiały się w filozofii i religii od wieków, pozwalają lepiej zrozumieć ludzką naturę, ale nigdy nie będą źródłem pełnej wiedzy o człowieku. Jak napisał św. Jan Paweł II:

Ta wewnętrzna prawda bytu ludzkiego musi być stale na nowo odkrywana w świetle Chrystusa, który jest Pierwowzorem obcowania z Bogiem, i w Nim musi być odkrywana także racja tego odnajdywania siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego wspólnie z innymi ludźmi: właśnie ze względu na podobieństwo Boże³.

Nasuwa się pytanie, czy poznając siebie, jesteśmy w stanie poznać Stwórcę, czy aby nie powinniśmy odwrócić tego procesu i pokierować się słowami św. Katarzyny ze Sieny: „W Twojej naturze, wieczne Bóstwo, poznam moją naturę”⁴.

A czy możemy poznać naturę człowieka? Wszakże przybiera on tak wiele maszek, pod którymi się ukrywa. Człowiek potrafi być dzielny i odważny, dokonywać czynów wielkich, budować mosty ponad oceanami uprzedzeń, ale jest w stanie też niszczyć i unicestwiać. Kiedy spoglądamy wstecz, zwłaszcza biorąc pod uwagę ograniczoność naszych doświadczeń, widzimy, jak niedoskonała jest nasza wiedza. Z okrucich informacji, do których dotarli przodkowie i my dzisiaj, budujemy obraz świata. Czy jednak nasze wyobrażenia są prawdziwe? Może potomni będą kiedyś rewidować nasze pewniki i z politowaniem kiwać głową nad naszą niekompetencją. Pragnienie odkrycia tego, co nas ukształtowało, każe nam jednak szukać dalej i po pytaniach o genealogię rodzinną szukać swych narodowych początków. „Głęboka jest studnia przeszłości. Czy nie należałoby

2 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 29.

3 Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 209.

4 Cyt. za: Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, dz. cyt., s. 447.

jej nazwać bezdenną?⁵ – pytał Tomasz Mann. Czy z tej głębi jesteśmy w stanie wydobyć to, co stanowi o naszym charakterze? Jak określić nasze zalety i wady? Czy jest to sprawa indywidualna czy raczej zespół cech charakterystyczny dla danego narodu, ukształtowany przez historyczne okoliczności?

Jakkolwiek oczywistym jest fakt, że na kształtowanie naszej osobowości mają wpływ nasi bliscy, a przede wszystkim ci, którzy nas wychowali, nie powinniśmy zapominać o ludziach, którzy formowali nasz naród. Korzenie polskiego społeczeństwa są głęboko powiązane z chrześcijaństwem. To chrzest Polski w 966 roku nadał żyjącym na okolicznych terenach plemionom wspólną cechę, tworząc zrzeszony naród. Do dzisiaj możemy kontynuować tradycje naszych przodków, które zyskały głębszy sens dzięki wprowadzeniu do nich symboliki chrześcijańskiej. Wydarzenie to pozwoliło na kształtowanie się w późniejszych latach w narodzie polskim chrześcijańskiej tożsamości, którą dzielimy z wieloma europejskimi państwami. To jednak, co dostaliśmy na starcie, zaraz po urodzeniu, jest tylko załączkiem pełnej tożsamości. Zacytujmy papieża Franciszka:

Bóg każe nam przejść długą drogę, byśmy osiągnęli tożsamość chrześcijańską i mogli o niej zaświadczyć. [...] To Bóg nas obdarza tożsamością⁶.

Jest ona nierozzerwalnie związana z krzyżem, ale też z ostatecznym zwycięstwem Jezusa Chrystusa nad śmiercią. Wraz z Nowym Testamentem otrzymujemy instrukcję, na co powinniśmy zwrócić największą uwagę w naszych poszukiwaniach. Kiedy dajemy pokierować sobą Duchowi Świętemu, ścieżka, która prowadzi do źródła, wydaje się znacznie mniej ukryta.

Nie oznacza to jednak, że będzie ona prosta do przebycia. Pojawia się tutaj opozycja: nowoczesność kojarzona z postępem i rozwojem oraz religia uznawana za przeżytek. Czy tak musi być? XXI wiek wprowadził kolosalne zmiany w codziennym ludzkim życiu. Postęp technologiczny i naukowy znacząco poprawił jego poziom, w teorii pozostawiając więcej czasu na poszukiwanie prawdy. W praktyce:

[...] ukształtowała się w ludziach współczesnych [...] postawa ogólnego braku zaufania do wielkich zdolności poznawczych człowieka. Pod wpływem fałszywej skromności człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego⁷.

5 T. Mann, *Józef i jego bracia*, t. 1, tłum. E. Sicińska, Warszawa 1967, s. 5.

6 *Tożsamość chrześcijańska jest darem Boga*, <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/tozsamosc-chrzeszcijanska-jest-darem-boga,351759> (2016).

7 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et Ratio*, dz. cyt., s. 702.

Ludzkie pragnienie poznania niezaprzeczalnej prawdy jest szczególnie mocne w tych czasach, kiedy sprytnie wygenerowany deepfake⁸, krzykliwe nagłówki, pomówienia czy słowa wyjęte z kontekstu potrafią diametralnie zmienić naszą opinię na dany temat. Potrzebujemy niepodważalnej i nieprzemijającej prawdy, w którą nie będziemy wątpić. Prawdziwa wiara oparta na działaniu, zaangażowaniu, obronie uniwersalnych wartości, a przede wszystkim zwróceniu się do Boga jako źródła dobra i miłości, daje nadzieję na rozwiązanie problemów współczesnego świata.

Taką postawą możemy wykazać się właśnie teraz, kiedy za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Tożsamość Ukrainy nie jest tak oczywista jak wielu innych krajów. Może jednak należałoby powiedzieć – nie była oczywista. Agresja Rosji skonsolidowała Ukraińców wokół obrony ojczyzny. Nasi sąsiedzi mieli problem z przyporządkowaniem swojej przynależności do określonego dziedzictwa kulturowego. Część z nich czuła się związana z Rosją, która utrzymywała w tym kraju swoje wpływy przez stulecia. Inni popierali politykę państwa, której celem było budowanie narodu ukraińskiego. Tym dążeniom towarzyszyła narracja historyczna, która odrzucała związki polsko-ukraińskie, wskazywała na negatywne dla Ukrainy skutki powiązań z Polską. Cerkiew prawosławna również nie pełniła roli spajającej naród, gdyż walczyły tu o swoje wpływy różne patriarchaty. Powstanie Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego, utożsamianej z ideą narodową, stało się również źródłem konfliktów pomiędzy wyznawcami prawosławia w Ukrainie. Patriarchat moskiewski zapobiegał dążeniom Cerkwi Kijowskiej do autokefalii. Niepokój zwolenników utworzenia autokefalicznej Cerkwi ukraińskiej budziła koncepcja „ruskiego mira”, czyli prawosławnej przestrzeni, w skład której weszłyby Rosja, Ukraina i Białoruś – kraje, tworzące kiedyś Świętą Ruś. Zgodnie z zamysłem patriarchy Cyryla „ruski świat” miał być przeciw wagą dla zachodniej, zsekularyzowanej cywilizacji. Ukraińcy dążyli jednak do utworzenia Cerkwi niezależnej od Moskwy. Marząc o własnym państwie, odrzucali też związki z Polską. W tej chwili bronią swej niezależności i kierują swe kroki do Europy, ale przede wszystkim do Polski, która otwarła dla uchodźców swoje granice.

Paradoksalnie tragedia tysięcy Ukraińców stała się również szansą dla naszych narodów. Powoli pojawiają się u naszych sąsiadów głosy, że może niepotrzebnie Ukraina odrzuciła związki z Polską w kształtowaniu swej tożsamości. Były przecież w naszej historii wydarzenia, gdy ramię w ramię Rusini i Polacy walczyli, broniąc istotnych wartości i ojczyzny, którą uznawali za wspólną. Polacy pomagają dzisiaj Ukrainie, zwłaszcza uchodźcom, traktując ją jako niezależny kraj. Rodzi się nadzieja, że po zakończeniu działań wojennych będziemy mo-

8 W taki sposób określa się zdjęcie, film lub nagranie audio stworzone przez sztuczną inteligencję.

gli przepracować trudne fragmenty naszej historii i nawiązać współpracę. Łączą nas przecież wspólne chrześcijańskie korzenie.

Współpraca jest szansą dla naszych narodów, może wzbogacać je kulturowo i religijnie, a w końcu „Kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji”⁹. Czy jednak same korzenie wystarczą, żeby zbudować podwaliny dla nowych pokoleń? W ostatnich latach procent wierzących i praktykujących Polaków stopniowo spada, a wśród młodzieży liczba ta jest wręcz zatrważająco mała. Sytuacja w Ukrainie wygląda bardzo podobnie, zresztą tak jak w wielu rozwijających się państwach. Dzieci wychowywane są nie tylko przez swoich rodziców, lecz także – czasami nawet w większości – przez media społecznościowe. Być może Kościół również powinien zaangażować się w internetową „promocję” albo wręcz przeciwnie – pozostać odosobnioną, bezpieczną przystanią i schronieniem dla tych, którzy zmęczeni są ciągłym wyścigiem dzisiejszego świata. Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie, tak jak nie mamy możliwości nikogo do wiary przekonać. Jeśli jednak choć jedna osoba poznałaby Jezusa, czy nie warto jest spróbować? Każda taka próba wniesie małą drobinę dobra w relacje między ludźmi i narodami. Może wreszcie ludzie będą czuli się szczęśliwi i bezpieczni jak w rajskim ogrodzie.

Jan Paweł II zwracał się do mieszkańców Ukrainy tak:

W słowie *Ukraina* rozbrzmiewa echo wielkości waszej Ojczyzny, której dzieje świadczą o jej szczególnym powołaniu jako pogranicza i bramy między Wschodem i Zachodem. W ciągu stuleci wasz kraj był bardzo ważnym skrzyżowaniem różnych kultur, gdzie spotykały się duchowe bogactwa Wschodu i Zachodu. Ukraina ma oczywiste powołanie europejskie, dodatkowo podkreślone przez chrześcijańskie korzenie waszej kultury¹⁰.

Ukraina postrzegana jest więc jako brama pomiędzy Wschodem a Zachodem. W tej chwili walczy i krwawi. A co na to Zachód? Można z przykrością powiedzieć, że przez długi czas przyglądał się biernie tragedii Ukraińców. Pojawiały się słowa o możliwości pogorszenia się jakości życia mieszkańców bogatych europejskich stolic. Niektórym trudno było zrezygnować z profitów, które dawała im współpraca z rosyjskim agresorem, a jeszcze inni markowali działania, tak naprawdę nic nie robiąc. W tym momencie dziejów przypominają się słowa św. Jana Pawła II. Podczas swoich licznych podróży ostrzegał bogate państwa Zachodu przed relatywizmem, który powoduje rozchwianie zasad i prawd. Podkreślał, że pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć, kierując się tylko tym,

9 Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, dz. cyt., s. 417.

10 Jan Paweł II, *Przemówienie z ceremonii powitalnej na lotnisku w Kijowie*, „L'Osservatore Romano” 22 (2001) nr 9 (236).

co naukowe i postępowe, a odrzucając Ewangelię. Bogaty cywilizowany Zachód odrzuca prawdy Ewangelii jako niepostępowe, a skupia się na tym, by mieć jeszcze więcej dóbr materialnych. Konformizm powoduje rezygnację, obojętność i zwątpienie. Brak wartości i odrzucenie istnienia jednej najważniejszej i niepodważalnej prawdy rodzi beznadziejność, przyczynia się do poszukiwania coraz to mocniejszych bodźców: ucieczki w alkoholizm, narkomanię, sekty, nadużycia seksualne. Taki świat jest wielkim zagrożeniem, zwłaszcza dla młodych. Stąd szczególna troska papieża Polaka i jego następców o młode pokolenia. Młodość staje się polem walki o „człowieczeństwo człowieka”. Zadaniem człowieka jest służba prawdzie. Papież apelował do młodych, aby odkrywali siebie w kierunku dobra, by byli silniejsi od warunków, w których przyszło im żyć, by byli twórczy, solidarni i poszukiwali źródła siły w Chrystusie, który jest najwyższą prawdą. O tym mówił, gdy zwracał się do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa:

Człowiek jest mocny, mocny świadomością celów, świadomością zadań, świadomością powinności, a także i świadomością tego, że jest miłowany. Dlatego, żebym się mógł przebić, muszę mieć pewność, że jestem miłowany¹¹.

Docieramy więc do najważniejszej kwestii w poszukiwaniach źródła.

Odkupienie świata – owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo powtarza się tajemnica stworzenia – jest w swoim najgłębszym rdzeniu usprawiedliwieniem człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, ażeby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi, w tym Przedwiecznym Jednorodzonym Synu przybranych odwiecznie za synów i wezwanych do Łaski, wezwanych do Miłości¹².

Potrzeba miłości zakorzeniona jest w naszych duszach, oplata je z każdej strony, nie pozwalając na usunięcie. Nie uda się tych korzeni wyciąć, nawet jeśli z całych sił próbowalibyśmy zastąpić tę potrzebę pracą ponad miarę, nauką, podążaniem za sukcesem, sławą czy ulotnymi przyjemnościami. W głębi serca mamy świadomość, że wszystko to mieści się w jednej kategorii – spraw, które przemijają. Możemy nadać naszemu życiu znaczenie, które docenią „mędrcy tego świata”, co jednak pozostanie w nim dla nas? Jedynie miłość, niezmienna i nieprzemijająca, którą możemy znaleźć tylko w jednym źródle – źródle wody żywej. Wody, po wypiciu której nasze pragnienie ustanie. Wody, która została okupio-

11 Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży przed siedzibą arcybiskupa w Krakowie*, <https://jp2online.pl/obiekt/T2JqZWNoOjM2NjM=> (8.10.2023).

12 Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, dz. cyt., s. 16–17.

na niewyobrażalnym dla ludzkiego pojęcia cierpieniem. I w końcu wody, która została nam udostępniona, którą możemy znaleźć i do której możemy dotrzeć. Z tą wodą spotykamy się wszędzie, ale jest ona przefiltrowana przez otaczający nas świat. Żeby zaś dotrzeć do jej nieskażonego źródła, musimy dać coś od siebie. Poczynić pewne wyrzeczenia, poświęcić swój czas i podjąć trud, przez który będziemy mogli do niej dotrzeć.

Trzeba sobie zadać pytania: Jak? Gdzie? Kiedy?

Jak? Należy kierować się sercem, które stara się zrozumieć drugiego człowieka znajdującego się obok nas. Może to uchodźca, który nas denerwuje, bo nie umie się odnaleźć. Jeżeli jednak chcemy budować mosty, to na pewno znajdziemy sposób na porozumienie i współpracę, zrobimy to taktownie i z szacunkiem, by nasz dzisiejszy gość poczuł się lepiej. A może to chory, opuszczony staruszek lub zaniedbany bezdomny? Jeżeli popatrzymy na świat z miłością, dostrzeżemy i potrzebę, i sposób, jak jej zaradzić.

Gdzie? Wszędzie. Obdarowywanie miłością to działanie w każdym miejscu, bo wszędzie może znaleźć się ktoś poraniony, pogubiony czy zbuntowany. Wystarczy być czujnym i nie bać się podjąć działania.

Kiedy? Zawsze. Nasz czas jest krótki. Gry komputerowe nie zbudują więzi z drugim człowiekiem. To my musimy wstać z kanapy.

Abstract

In search of sources. Poland, Ukraine, Europe

Nowadays more and more people are overwhelmed by the highly developed environment and complex political situation. As a simple revolt against the modern world, which pursues materialistic achievements, many of them thirst for spiritual growth. The question I try to answer in this article is — where the fount of the living water is, which could let us experience the only truth and finally rest. This essay is mainly based on John Paul's II texts and teaching. It includes thoughts on Christianity in Poland, Ukraine, and Europe, as well as considerations of our' actions while seeking this truth.

Keywords: Jesus, John Paul II, living water, fount, origin, Poland, Ukraine, Europe, Christianity, source